





NBP

**W**ystawa prezentuje złote i srebrne monety polskie od X wieku do czasów współczesnych. Jej celem jest spopularyzowanie dziejów polskich monet kruszczowych nie tylko jako przedmiotu kultury materialnej, ale jako środka płatniczego i tezauryzacji na przestrzeni wieków.

Na ekspozycji zgromadzono ponad 1.000 monet wybranych ze zbiorów numizmatycznych Narodowego Banku Polskiego. Całość zbiorów obejmuje przeszło 250 tys. eksponatów.

Aby pokazać większość z nich zwiedzającym, Narodowy Bank Polski przygotowuje wystawy czasowe. Od początku swojego istnienia Muzeum Numizmatyczne NBP zorganizowało ponad 20 wystaw, między innymi:

„Pieniądz w historii Polski”, przedstawiająca najcenniejsze eksponaty NBP zbierane przez Departament Emisyjny (z okazji 160. rocznicy założenia Banku Polskiego)

„Dorobek emisyjny II Rzeczypospolitej”, z okazji 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej

„Pieniądz w Polsce od 1918 r.”, z okazji 70. rocznicy odrodzenia Banku Polskiego

„Złoto monetarne w zbiorach Narodowego Banku Polskiego”

„80-lecie odzyskania niepodległości”

„Srebro monetarne w zbiorach Narodowego Banku Polskiego”

„80-lecie Banku Centralnego w Polsce 1924–2004”

„Polski pieniądz papierowy od XVIII w.”

Początkowo wystawy były udostępniane gościom tylko okazjonalnie. Od 1994 r. wystawy są otwarte dla szerokiej publiczności.

Pierwsze polskie monety – srebrne denary – wybija Bolestaw Chrobry pod koniec X w. Dwustronny denar panuje w polskim systemie pieniężnym aż do czasu pojawienia się tzw. brakteatów, monet bitych na bardzo cienkiej blaszce tylko jednym stemplem (na jednej stronie powstawał wówczas wypukły pozytyw, na drugiej natomiast wklęsły negatyw tego samego obrazu), wprowadzonych w wyniku radykalnej reformy pieniężnej Mieszka III Starego. Po wypędzeniu tego władcy z Krakowa (1177 r.) rozpoczyna się najbardziej tajemniczy okres w średniowiecznym mennictwie polskim – mimo ogromnej ilości znanych obecnie typów monet możemy wskazać tylko niewielu ich emitentów. Brakteaty w swojej ostatniej fazie rozwoju upodobią się bardzo do guzików (skąd nazwa „brakteaty guziczkowe”) i pozostają w obiegu na Mazowszu, Kujawach i w Wielkopolsce do połowy XIV w.

Reforma groszowa (wprowadzająca monety „grube”) przeprowadzona przez Kazimierza Wielkiego pod koniec jego rządów, poprzedzona wcześniejszą o kilkadziesiąt lat reformą kwartnikową (o podobnym charakterze) na Śląsku, wpisuje się w cykl wielkich reform monetarnych na terenie Europy, będąc początkiem nowego okresu w periodyzacji numizmatyki polskiej. Reforma ta wpływa na działalność menniczą naszych władców w późnym średniowieczu, którzy jednak poprzestają głównie na wybijaniu denarów i półgroszy.

Okres nowożytny w mennictwie polskim, rozpoczynający się za rządów Zygmunta I Starego, to zainicjowanie wybijania na większą skalę monet złotych i znaczna rozbudowa systemu pieniężnego, skutkująca pojawieniem się w obiegu nowych nominatów (z talarem jako największą srebrną jednostką obiegową na czele). Panowanie Wazów to z kolei czas, gdy mennice koronne i miejskie (jak np. Bydgoszcz, Kraków, Toruń czy Gdańsk) wybijają najpiękniejsze monety w całej swojej historii, ale również okres ciężkich zmagañ wojennych, prowadzących do kryzysu finansowego. Za Jana Kazimierza pojawiają się w obiegu, wprowadzone ze względów ekonomicznych, monety miedziane (boratynki) oraz podwartościowe (czyli o mniejszej wartości srebra niż informuje o tym wybity na stemplu nominat) złotówki zwane tymfami. Z chaosem monetarnym zaistniałym za panowania ostatniego Wazy na polskim tronie starają się walczyć,

z różnym skutkiem, kolejni polscy władcy, pozostawiając nieraz po sobie (jak August II Mocny czy Stanisław August Poniatowski) interesujące pomniki mennicze.

XIX stulecie rozpoczynają emisje uzależnione od Francji Księstwa Warszawskiego, po którego upadku następuje ciężki okres zaborów. Pieniądz staje się także manifestacją narodowej suwerenności wbrew aktualnej sytuacji politycznej. Swoje monety wybija załoga oblężonej w 1813 r. przez Rosjan twierdzy Zamość oraz Rząd Tymczasowy w okresie Powstania Listopadowego. Pojawiają się monety złotowe i groszowe, wybite na zlecenie obywateli Wolnego Miasta Krakowa, a monety Królestwa Polskiego pod zaborem rosyjskim „walczą” o zachowanie na swoich stemplach resztek polskości.

Pieniądz polski w II Rzeczypospolitej to początkowo marka polska, będąca spadkiem po okresie niewoli narodowej. Przeprowadzone w 1924 r. reformy Władysława Grabskiego wprowadzają nową walutę – złotego polskiego, dzielącego się na 100 groszy, który miał dorównywać wartością złotemu frankowi szwajcarskiemu. W następnych latach pojawiają się w Polsce monety pamiątkowe i próbne, poświęcone doniosłym rocznicom i postaciom z narodowej historii.

Po II wojnie światowej na terenie państwa polskiego kursuje początkowo wyłącznie pieniądz papierowy, monety wchodzi do obiegu dopiero po reformie z 1950 r. Są to emisje wykonane z nieostosowanych jeszcze w polskim mennictwie materiałów – miedzioniklu i aluminium, chociaż dla monet obiegowych pozostaje w użyciu również mosiądz i brąz. Okres PRL to początek wielkiej popularności monet okolicznościowych (wybijanych od 1964 r.) oraz kolekcjonerskich, z których pierwsza wyemitowana została w 1972 r.

Po opanowaniu inflacji i przeprowadzeniu denominacji (1995 r.), wprowadzono monety, którymi posługujemy się obecnie. Od 1996 r. rozpoczyna się emisja monet o nominale 2 zł ze stopu Nordic Gold; cały czas są także bite kolekcjonerskie monety srebrne i złote. W szybkim tempie rozwija się technika produkcji – pojawiają się monety na miarę XXI w.: oksydowane, platerowane, zaopatrzone w hologramy i powłoki emaliowe czy ze wstawionym bursztynem lub cyrkonią.

*Autor tekstów monet: Witold Garbaczewski.*



Pierwszymi monetami wybijanymi przez władców Polski były srebrne denary, których emisję zainicjował – jak się ostatnio przyjmuje – Bolesław Chrobry (992–1025) pod koniec X stulecia. Pozostawił po sobie kilka interesujących pod względem ikonograficznym monet, z których najciekawszą jest denar z wyobrażeniem ptaka, wybity najprawdopodobniej w pierwszym dziesięcioleciu XI w. i wiążący się być może ze Zjazdem Gnieźnieńskim. Na uwagę zasługuje tutaj przede wszystkim specjalnie wyeksponowana – umieszczona dwa razy (na awersie i rewersie) – legenda PRINCES POLONIE. Jest to najdawniejszy zachowany w oryginale zapis nazwy Polski, a zastosowanie tytułu *princeps* w odniesieniu do osoby władcy miało zapewne związek z nowym statusem prawnym Bolesława po Zjeździe Gnieźnieńskim. Wszystkie cechy ptaka wyobrażonego na stemplu – trzy antenki na głowie, rozpostarty wachlarzowato ogon, kreski na korpusie oznaczające zapewne barwne upierzenie – zdają się jednoznacznie wskazywać, że mamy tutaj do czynienia z pawiem, a nie orłem czy kogutem. W chrześcijaństwie paw jest przede wszystkim symbolem zmartwychwstania i raju, a także samego Chrystusa. Ptak, najprawdopodobniej paw, występuje także na monetach czeskich Bolesława II Pobożnego (972/3–999) z dynastii Przemyślidów oraz jego przeciwnika Sobiesława z możnowładczego rodu Sławnikowiców (985–995), nie jest to więc zjawisko odosobnione. Być może paw na denarach czeskich nie wiąże się z władcą, ale ze świętym patronem Czech – Wacławem, będąc symbolem zmartwychwstania i życia wiecznego. Nie jest zatem wykluczone, że także na monecie polskiej odgrywa podobną rolę i jest symbolem zmarłego śmiercią męczeńską Wojciecha, który dostał już wiecznej nagrody w niebie. Na rewersie występuje krzyż nitkowy typu anglosaskiego, spotykany już wcześniej na monetach anglosaskich oraz ich skandynawskich naśladownictwach i stamtąd zapewne przejęty. Wymowa krzyża jest tutaj jasna – stanowi on symbol Chrystusa i religii chrześcijańskiej, jak również Boskiej opieki nad władcą i państwem. Oryginalna ikonografia sprawia, że denar PRINCES POLONIE jest jedną z najciekawszych polskich monet okresu średniowiecza.



# Brakteat Bolesława Krzywoustego



**W** okresie panowania Bolesława Krzywoustego (1102–1138) podstawą systemu pieniężnego w Polsce były dwustronne denary. Jednak władca ten, wzorując się – jeśli chodzi o technikę produkcji – na monetach niemieckich (głównie magdeburskich), jako pierwszy w Polsce wyemitował również brakteaty (monety wybijane tylko jednym stemplem na bardzo cienkiej blaszce). Skłoniła go do tego zapewne chęć przekazania określonych politycznych treści, ponieważ duża średnica jego brakteatu (dochodząca do 28 mm) doskonale się do tego nadawała.

Bolesławowi Krzywoustemu przypisać możemy dwa typy brakteatów. Na wystawie eksponowany jest typ nieco młodszy, z postacią władcy korzącego się przed św. Wojciechem, który wyciąga nad Bolesławem rękę w geście protekcji oraz z legendą: BOLEZLAUS ADALBERTUS (na drugim – dużo rzadszym – przedstawiony został św. Wojciech w biskupiej szacie, z pastorałem i księgą Ewangelii w rękach oraz legendą określającą go jako arcybiskupa gnieźnieńskiego). Dawniej brakteat ten był zwany „pokutnym”, ponieważ łączono go z pielgrzymką Bolesława (m.in. do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie), będącą zadośćuczynieniem za oślepienie i doprowadzenie do śmierci brata Zbigniewa. Późniejsze badania dowiodły jednak, że wybite tej monety powinniśmy raczej łączyć z hołdem, który Krzywousty musiał złożyć w Merseburgu cesarzowi niemieckiemu Lotarowi w 1135 r. Była to dla polskiego władcy sytuacja bez wątpienia mało chwalebna, dlatego rozkazał wybić brakteat, na którym za swego jedyne protektora uznawał św. Wojciecha, obrońcę suwerenności państwa i Kościoła polskiego. Byłaby to więc swoista przeciwwaga dla hołdu merseburskiego, łagodząca nieco jego negatywny wydźwięk.

Brakteat ten, nazywany obecnie przez numizmatyków „protekcyjnym”, wybito najprawdopodobniej w latach 1135–1138. Dostosowano go wagowo do obowiązującego systemu pieniężnego, ale wyraźnie różnił się on od będących wówczas w powszechnym obiegu w Polsce dwustronnych denarów. Tym samym jest to jeden z nielicznych w średniowieczu tak wyraźnych przykładów, kiedy monetę wybito przede wszystkim dla wizerunku na stemplu.





Od wstąpienia Mieszka III Starego na krakowski tron w 1173 r. zaczyna się w Polsce właściwa epoka brakteatowa. Rynek pieniężny opanowują wówczas monetki wybijane na cienkiej, srebrnej blasze tylko jednym stemplem (na jednej stronie powstawał wówczas wypukły pozytyw, na drugiej wklęsły negatyw tego samego wyobrażenia), charakteryzujące się dużą różnorodnością typów ikonograficznych. Ciekawym przykładem z grupy tzw. brakteatów płaskich jest egzemplarz z popiersiem władcy w koronie i w spiętym płaszczu oraz legendą DVX CAZIMI[RVS]. Uważa się go powszechnie za emisję Kazimierza Sprawiedliwego (1177– 1194) i jest to jedna z dwóch pewniej przypisywanych temu księciu monet.

Nie samo ujęcie władcy, ale atrybuty, w które został zaopatrzony, zasługują tutaj na szczególną uwagę. Zastanawia przede wszystkim nakrycie głowy – większość badaczy przypuszcza, że jest to korona, nie można jednak wykluczyć, że mamy tutaj do czynienia z książęcą mitrą. Jeśli jednak pozostaniemy przy koronie, to zaraz musimy spytać, czy jest to korona królewska, czy też książęca, w której elementy na obręczy (tzw. kwiatony) są niższe. Jak widzimy, rozgałęziające się w górnej części kwiatony są tutaj szczególnie wysokie, co może sugerować, że władca ma na głowie właśnie koronę królewską. Czy zatem jest to insygnium roszczeniowe, wskazujące nie na stan faktyczny, ale zamierzenia i ambicje krakowskiego księcia? Czy może taką koronę Kazimierz jako księżę zwierzchni nosił w rzeczywistości? Na razie musimy poprzestać na domysłach.

Trzeba tu również zwrócić uwagę na bardzo wyraźnie wyobrażony płaszcz. Wręczenie płaszcza wraz z naramiennikami i pierścieniem było jednym z etapów procesu ustanawiania nowego króla. Specjalne wyeksponowanie tego elementu mogło zatem podkreślać wysoką pozycję przedstawionej na stemplu osoby, wskazując na jej status księcia zwierzchniego, chociaż zaznaczyć trzeba, że płaszcz pojawia się także na monetach innych władców piastowskich. Tak reprezentacyjne ujęcie mogłoby sugerować, że jest to brakteat wybity przez Kazimierza Sprawiedliwego krótko po objęciu rządów w Krakowie w 1177 r.



**K**ról Kazimierz Wielki (1333–1370) należy do władców, których działalność zasadniczo wpłynęła na przemiany w polskim systemie pieniężnym. Najciekawszą jego monetą z prezentowanych na wystawie jest srebrny kwartnik, czyli jednostka nawiązująca do tradycyjnego polskiego systemu pieniężnego, w którym grzywna dzieliła się na wiardunki i skojce. Kwartnik kazimierzowski ważył około 1,5 – 1,6 g, czyli tyle, ile  $\frac{1}{4}$  część skojca (kwarta) lub  $\frac{1}{96}$  część grzywny i teoretycznie odpowiadał połowie grosza. Kwartniki pojawiły się najpierw na Śląsku (po raz pierwszy w księstwach głogowskim i świdnickim jeszcze w latach 90. XIII w.), wypierając z obiegu występujące tam wcześniej tzw. brakteaty szerokie. Kazimierz Wielki wprowadził je w wyniku reform przeprowadzonych w ostatnim dziesięcioleciu swoich rządów, skutkujących powstaniem kilkustopniowego systemu pieniężnego. W źródłach pisanych nazwa ta pojawia się po raz pierwszy w 1367 r.

Opisywany egzemplarz jest jednym z dwóch znanych typów ikonograficznych tej monety. Powstał najprawdopodobniej w Krakowie. Kazimierz Wielki w koronie, na tronie z symbolami władzy: berłem zwieńczonym lilią, trzymany w lewej ręce oraz jabłkiem panowania, które przyciska do piersi prawą ręką. Typ drugi (różnice w sposobie trzymania jabłka i wkomponowaniu postaci króla w pole stempla), dzielący się dodatkowo na dwa podtypy, wybito najprawdopodobniej w mennicach wielkopolskich (Poznań i Kalisz).

Układ insygniów w rękach Kazimierza oraz ogólny sposób kompozycji elementów stempla zdają się wskazywać, że bezpośrednią inspiracją ikonograficzną były w tym przypadku grosze króla węgierskiego Karola I Roberta (1308–1342), wybijane w ostatnim dziesięcioleciu jego rządów. Nie jest jednak wykluczone, że wybierając typ wyobrażenia, polski władca nawiązywał do wizerunku swojego ojca Władysława Łokietka (1320–1333), pojawiającego się na jego złotych florenach, wybitych około 1331 r. Wzorem mogła także być pieczęć majestatowa Kazimierza, najpełniej wyrażająca królewską godność monarchy. Reprezentacyjność wizerunku podkreśla legenda MONETA KAZIMIRI / REGIS POLONIAE K (*Moneta Kazimierza króla Polski*, końcowe K jest inicjałem powtórnego imienia króla), której część umieszczono na awersie, część natomiast na rewersie monety, gdzie pojawia się również „patrzący w słońce” piastowski Orzeł.

Kwartniki, chociaż były pierwszą polską monetą „grubą” (nie licząc wybitych w bardzo małej ilości groszy), nie cieszyły się dobrą reputacją, szczególnie wśród kupców i mieszczan krakowskich. W ostatnich latach rządów Kazimierza skarżono się na systematyczne pogarszanie się ich wartości. Było to jedną z przyczyn zaprzestania produkcji kwartników po śmierci tego króla, chociaż przez jakiś czas pozostały w obiegu.





## Talar toruński Władysława IV z 1642 r.



Jednym z najważniejszych (i największych) nominatów monetarnych okresu nowożytnego jest talar, wprowadzony do europejskich systemów pieniężnych jako srebrny odpowiednik złotego dukata. W Polsce pierwsze talary zostały wybite przez Zygmunta I Starego w 1533 r. jeszcze jako monety medalowe. Nie były więc regularnymi środkami płatniczymi, ale raczej numizmatami reprezentacyjnymi. Rozpowszechnienie tego nominatu nad Wisłą przypada przede wszystkim na okres panowania dynastii Wazów, chociaż talary – w dosyć ograniczonych ilościach – wybił w Olkuszu i Wilnie również Stefan Batory.

Uwidoczniony na stemplu Władysław IV (1632–1648) został przedstawiony jako *rex armatus* (król zbrojny), czyli w półpostaci z profilu, z najważniejszymi przysługującymi mu atrybutami (koroną, mieczem, jabłkiem panowania) i w bogato zdobionej zbroi. Pierwowzorem ikonograficznym dla tego typu monetarnego ujęcia były półguldeny i guldeny cesarza Maksymiliana I (1486–1519) wybijane w Halle, na których przedstawiono właśnie ujęcie „zbrojne”, przejęte z oficjalnego portretu cesarskiego. W Polsce wyobrażenie takie po raz pierwszy wystąpiło w książce *De Sigismundi regis temporibus* Justusa Decjusza wydanej w Krakowie w 1521 r., gdzie w ten właśnie sposób przedstawiono Zygmunta I Starego. Na monetach tego władcy typ *rex armatus* pojawił się w 1528 r. i odtąd stał się jednym z charakterystycznych elementów ikonografii nowożytnych monet polskich. Symbolizował władcę niepodlegającego żadnej zwierzchności (z wyjątkiem Boga), wskazywał na jego wojskową, administracyjną i sędziowską władzę oraz przedstawiał go jako gorliwego obrońcę i propagatora wiary katolickiej.

Wyeksponowana tzw. zamknięta korona (symbol władzy cesarskiej) na głowie postaci oznacza suwerenność zarówno króla, jak i państwa, którym władza, oraz gwarantowaną przez monarchę nienaruszalność granic. Miecz informuje przede wszystkim o militarnych cnotach i zadaniach władcy. Może także – jako symbol królewskiej sprawiedliwości i bezwzględności w przestrzeganiu prawa – wskazywać na jego uprawnienia sędziowskie. Jabłko królewskie, przysługujące tylko władcom chrześcijańskim, wskazuje na duchowe cnoty króla, ale uzupełnia także symbolikę korony, będąc znakiem suwerenności i boskiej opieki nad państwem.

Na rewersie monety – jako że mennica nie była koronna, ale miejska – umieszczono herb Torunia w owalnej tarczy trzymanej przez anioła. Kompozycję tę otacza legenda, która również wskazuje na toruńskie pochodzenie numizmatu (MONETA NOVA ARGENTEA CIVITATIS THORVNE NSIS). Widoczne po bokach inicjały M–S odnoszą się do ówczesnego administratora mennicy toruńskiej (w latach 1640–1643) Melchiora Schirmera.

## 4 talary Zygmunta III Wazy bite stemplem 100-dukatówki



**D**o najpiękniejszych monet europejskich okresu nowożytnego zalicza się wybitą w Bydgoszczy w 1621 r. 100-dukatówkę. Stempli do tej monety, wykonanych przez działającego w Gdańsku rytmownika Samuela Ammona, używano również do produkcji innych nominałów – zarówno w złocie, jak i w srebrze – m.in. prezentowanych na ekspozycji 4 talarów. Jest to tzw. moneta medalowa, czyli mająca cechy zarówno monety (płaski relief, odbity na rancie nominał, rewers spotykany na emisjach obiegowych), jak i medalu (oryginalność i bogactwo filigranowych motywów zdobniczych, brak herbu podskarbiego).

Moneta 100-dukatowa oraz jej złote i srebrne odmiany wybite zostały najprawdopodobniej z inicjatywy ówczesnego zarządcy mennicy bydgoskiej Jakuba Jacobsona van Emden jako kosztowny i okazały podarek dla króla oraz wysokich urzędników z jego otoczenia. Nie jest jednak wykluczone, że numizmaty te zostały zamówione przez samego Zygmunta III Wazę (1587–1632), jako nagroda dla szczególnie wyróżniających się dygnitarzy i dowódców wojskowych.

Na awersie monety pojawia się jeden z najlepszych portretów w polskiej numizmatyce. Król patrzy przed siebie jakby w zamyśleniu, ze wzrokiem skierowanym nieco w górę. Krótko obcięte włosy z zaznaczonymi drobnymi kosmykami (jak na portretach rzymskich cesarzy) oraz zarost według ówczesnej szwedzkiej mody (równo przycięta kozia bródka i sterzący wąs) to cechy wyglądu Zygmunta III, które znamy z innych ówczesnych źródeł. Na głębsze treści wizerunku wskazują mało na pierwszy rzut oka widoczne szczegóły, jak np. lwie główki umocowane na obu ramionach władcy. Zygmunta III przyrównano w ten sposób do antycznego bohatera Herkulesa, który w jednej ze swoich słynnych 12 prac pokonał lwa nemejskiego, biorąc sobie jego skórę za odzienie. Władca polski w ten symboliczny sposób przejął na siebie wszystkie pozytywne cechy antycznego półboga, stając się „Herkulesem polskim”, obrońcą wiary katolickiej (co podkreśla order Złotego Runa na piersi przyznawany tylko chrześcijańskim władcom), sprawiedliwym i wielkodusznym dla poddanych, a nieugiętym i bezkompromisowym dla wrogów. Niektórzy badacze przypuszczają, że ten mitologizowany portret, otoczony dodatkowo wieńcem laurowym (symbolem triumfu) należy wiązać z toczonymi na wschodzie potyczkami z Turkami.

Rewers monety – w ogólnych zarysach raczej konwencjonalny – jest w szczegółach niezwykle barwny i ciekawy. Samuel Ammon wykorzystał tu szereg motywów roślinnych i zwierzęcych (stylizowane kwiaty, wizerunki ptaków, lwie główki), zestawiając je w harmonijną całość. Opart się przede wszystkim na formach zdobniczych tzw. manieryzmu, charakterystycznego głównie dla sztuki Niderlandów, pod której wpływem był wówczas Gdańsk, gdzie artysta mieszkał i pracował.





Szczególną formą numizmatów, które łączą cechy monety i medalu, są tzw. donatywy. Wybijają je w złocie (sporadycznie także w srebrze) w różnych nominatach (od 1,5 do 20 dukatów) miasta pomorskie – przede wszystkim Gdańsk, ale także Toruń i Ryga. Donatywy były – jak się najczęściej przypuszcza – okazałym podarkiem (a jednocześnie swoją oznaką hołdu) władz miejskich dla przybywającego do miasta monarchy.

„Klasyczna” donatywa ma na awersie wizerunek aktualnie panującego króla, na rewersie natomiast herb miejski (donatywy starsze) lub – od czasów Władysława IV Wazy – widok miasta, otoczony napisem EX AURO SOLIDO CIVITAS [...] FIERI FECIT („Z czystego złota miasto [...] kazało wykonać”). Stemple donatyw odznaczają się z reguły bardzo wysokim poziomem artystycznym, gdyż ich wykonanie powierzano wybitnym ówczesnym medalierom. Donatywa była wizytówką miasta, świadczyła o jego potęgze i znaczeniu, a legenda przypominała o należnych mu prawach menniczych. Pełniła więc także funkcję manifestacyjną.

Opisywana tutaj 3-dukatowa donatywa gdańska Jana Kazimierza (1649–1668) bez podanego roku wybita należy do grupy późnych donatyw „klasycznych” z widokiem miasta na rewersie. Władca został tutaj przedstawiony w popiersiu, w koronie na głowie i w zbroi z szarfą dowódczą przewieszoną przez ramię. Wizerunek ten nawiązuje do monetarnych przedstawień wcześniejszych władców Polski i w mennictwie Jana Kazimierza występuje na przemian z innym, na którym pojawia się ujęcie wzorowane na monetach rzymskich okresu cesarstwa, gdzie monarcha – zwieńczony wieńcem laurowym – odziany jest w stylizowaną na sposób antyczny zbroję.

Na rewersie przedstawiono widok Gdańska z widoczną pośrodku katedrą Najświętszej Marii Panny oraz smukłą wieżą ratusza. Miasto rozciąga się wzdłuż płynącej na pierwszym planie Wisły. U góry umieszczono napisane w języku hebrajskim imię Jahwe z rozchodzącymi się promieniami słonecznymi (symbol boskiej opieki nad miastem), u dołu dwa lwy podtrzymują miejską tarczę herbową. Litery G–R po bokach odnoszą się do Gerharda Rogge, który dzierżył mennicę gdańską w latach 1639–1656.

## Talar Augusta II zwany „talarem Beichlinga” (Order Danebrog)



Początek panowania Augusta II Mocnego w Polsce pod względem menniczym nie należał do obiecujących. Po kraju krążyły w ogromnej ilości, wybijane jeszcze za Jana Kazimierza, znienawidzone przez ludność miedziane szelągi (boratynki) i złotówki, zwane tymfami, zawierające w sobie o wiele mniej srebra, niż informował o tym ich nominał. Król nie był początkowo w stanie opanować sytuacji, od czasu do czasu podejmował jednak próby wprowadzenia na rynek bardziej wartościowej monety.

Ekspozowany na wystawie talar z mennicy lipskiej (Saksonia), należący do serii wyemitowanych w 1702 r. tzw. bankotalarów Augusta II Mocnego (1697–1706, 1709–1733), zaliczany jest do polskich monet, ponieważ wybito go zgodnie z założeniami polskiego systemu pieniężnego. Oryginalna ikonografia tych monet, w połączeniu z mniejszą niż zazwyczaj liczbą wyprodukowanych egzemplarzy, nadaje im po części charakter medalowy.

Kompozycja awersu opisywanej monety, zestawiona głównie z równomiernie rozłożonych ukoronowanych monogramów królewskich, jest nowatorskim rozwiązaniem w polskim mennictwie. Uwagę zwraca punkt centralny, gdzie umieszczono krzyż orderowy, jak się powszechnie sądzi – Orderu Danebrog. Kieruje to naszą uwagę na inicjatora wybita opisywanego talara, Wielkiego Kanclerza Wolfa Dietricha hrabiego von Beichlingen, który był kawalerem tego właśnie orderu. Kiedy przeciwnicy hrabiego donieśli królowi, że kanclerz własny order przeniósł ponad królewski (August był posiadaczem Orderu Słonia, który pojawia się na pozostałych dwóch talarach serii z 1702 r.), władca zażądał wyjaśnień. Hrabia próbował sugerować, że krzyż w centrum kompozycji powiązać można również z królewskim Orderem Słonia, nie ma więc tutaj mowy o żadnej obrazie majestatu. August II nie dał jednak wiary tym tłumaczeniom i hrabia von Beichlingen jeszcze w tym samym roku popadł w królewską niełaskę.

Bardzo dekoracyjny jest rewers tego numizmatu. Ukoronowane tarcze herbowe Polski, Litwy i Saksonii zostały wstawione tutaj w ozdobne obramowanie (tzw. kartusz) złożone z rokokowych ornamentów (kwiatów, owoców, wstęg), tworzących harmonijnie skomponowany wzór. Jest to jedna z najciekawszych i najładniej opracowanych monet okresu saskiego.



## Moneta kolekcjonerska 10 zł z papieżem (2005 r.)



Osobny rozdział w polskiej numizmatyce stanowią emitowane przez Narodowy Bank Polski i wybijane w Mennicy Polskiej SA monety kolekcjonerskie. Ich popularność, narastająca od lat 70. ubiegłego wieku, obecnie przeżywa swoje apogeum. Cechy monet kolekcjonerskich po denominacji w 1995 r. to ciągłe poszukiwanie nowych form wyrazu artystycznego oraz stosowanie nowych technik produkcji. Pojawiły się już monety zaopatrzone w hologramy, pokryte częściowo kolorową emalią, oksydowane, platerowane, czy ze wstawionym bursztynem, cyrkonią i elementem ceramicznym. Należy tu również wspomnieć o ewolucji formy: rozpoczęto emisję monet prostokątnych, a nawet – z okazji Światowej Wystawy EXPO 2005 w Japonii – w kształcie wachlarza.

Ostatnie, jak dotąd, polskie monety z Janem Pawłem II, wybite w związku z Jego śmiercią 2 kwietnia 2005 r., wprowadzono do obiegu 29 czerwca 2005 r. Były to trzy monety kolekcjonerskie: jedna złota o nominale 100 zł i dwie srebrne o nominale 10 zł, w tym jedna platerowana złotem oraz moneta powszechnego obiegu 2 zł ze stopu Nordic Gold. Projektantką przedstawionej na ilustracji monety jest Urszula Walerzak. Popiersie Papieża przedstawiono na tle fragmentu Bazyliki Mniejszej p.w. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach – rodzinnym mieście Karola Wojtyły. Na awersie umieszczono wizerunek dwóch stykających się dłoni, które mogą być interpretowane na dwa różne sposoby – tak jak Jan Paweł II wyciągał rękę do każdego, kto potrzebował Jego pomocy, tak samo rękę zmarłego już Papieża przyjmować może Bóg Ojciec, wprowadzając Go do Królestwa Niebieskiego.

Monety z Papieżem stanowią odrębną grupę kolekcjonerskich monet polskich, wśród których pierwsza była emisja z 1982 r., wybita w związku z drugą pielgrzymką Ojca Świętego do ojczyzny.

## 100 zł próbne z 1925 r. z Mikołajem Kopernikiem



**M**onety próbne – często z niezwykle oryginalnymi kompozycjami, tworzone przez wybitnych artystów – wykonywane były w okresie II Rzeczypospolitej stosunkowo często. Jedną z nich, która może pretendować do miana najpiękniejszej monety polskiej okresu międzywojennego, to wybite w srebrze 100 zł z popiersiem Mikołaja Kopernika, dzieło artysty Stanisława Szukalskiego.

Po sposobie kompozycji widać, że jest to moneta medalowa, pomyślana raczej jako małe dzieło sztuki, niż rzeczywisty środek płatniczy. Informacje dla monety najistotniejsze – nominat, rok emisji, nazwę kraju – zepchnięto na wąski otok (podobnie jak imię i nazwisko astronoma na rewersie). Element tak ważny jak herb państwa został tu potraktowany nadzwyczaj oryginalnie. Przedstawiony orzeł, chociaż w szczegółach odwołuje się do tradycji sztuki polskiej, to jednak może przywołać na myśl sztukę Indian Ameryki Południowej, zwłaszcza że Stanisław Szukalski przebywał i pracował m.in. w USA.

Na uwagę zasługuje także stylizowane popiersie Mikołaja Kopernika, wzorowane na wizerunku autorstwa Jana Matejki. Wielki uczyony został przedstawiony na rewersie w szczególnie ekspresyjny sposób. W swej prawej ręce trzyma okrąg, symbolizujący tutaj słońce (umieszczony dokładnie w środku kompozycji, korespondujący z okrągłą formą monety). Lewą – nieco uniesioną, z wyprostowanymi trzema palcami – umieścił pod utrzymaną w powietrzu niejako siłą woli niewielką kulą, symbolizującą ziemski glob. Jest to jeden z najciekawszych wizerunków Kopernika w dziejach sztuki polskiej.

Stanisław Szukalski, którego oryginalny styl jest wyraźnie rozpoznawalny, zaprojektowaną przez siebie monetę potraktował jako jeszcze jedno dzieło medalierskie, będące kolejnym świadectwem jego nieprzeciętnego kunsztu. Monety te, wybite w dwóch wersjach (średnica 35 i 20,5 mm) w łącznej liczbie ponad 250 egzemplarzy, mogą być obecnie ozdobą każdego zbioru i każdej wystawy.





NBP



# Muzeum numizmatyczne Narodowego Banku Polskiego

## Muzeum numizmatyczne

Znajduje się w Centrali NBP w Warszawie.  
Czynne w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki  
w godz. 10<sup>00</sup>-15<sup>30</sup>, w środy w godz. 8<sup>30</sup>-16<sup>00</sup>.  
Wstęp wolny.

**Monety kolekcjonerskie** oraz  
**banknot kolekcjonerski Jan Paweł II**  
można nabyć w 16 Oddziałach Okręgowych NBP  
we wszystkich miastach wojewódzkich.

Więcej informacji o monetach i banknotach:  
[www.numizmatyka.nbpportal.pl](http://www.numizmatyka.nbpportal.pl)  
[www.nbp.pl](http://www.nbp.pl)

## [www.nbp.pl](http://www.nbp.pl)

Strona internetowa z wieloma przydatnymi  
informacjami, w tym ze wszystkimi publikacjami NBP.

## Narodowy Bank Polski

ul. Świętokrzyska 11/21, 00-919 Warszawa  
tel. 022 653 10 00, e-mail: [listy@nbp.pl](mailto:listy@nbp.pl)



# NBP